Nr. 157. Lwów — Wtorek dnia 12. lipca. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci.

Co dzień niesie?

* Arc. Rainer zwiedzał wczoraj szczegółowo jarmark krajowy i okazał wielkie dlań zainteresowanie.

*Na dzisiejszem zgromadzeniu akcyonaryuszy gal. banku kred. w likwidacyi przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe i udzielono komitetowi absolutoryum.

* W Krakowie odbywa się dziś wybór prezydenta miasta.

* Noc ubiegła minęła w Borysławiu spokojnie. Robotnicy w kopalniach wosku Banku kredytowego wrócili do pracy, „Laenderbanku“ zaś pracują częściowo. Jeden szyb zdemontowano. Spodziewają się jutro zakończenia strejku w drodze ugody.

* Gen. Sacharow nadesłał szczegółowy raport do sztabu gen. o bitwie pod Kajping.

Armia Kurokiego znajduje się koło Siujon. Flota jap. adm. Toga **bombarduje od 4 dni P. Artura. Wielu Rosyan rannych i zabitych.** Japończycy obsadzili podobno szczyt Takuszanu i znajdują się po zajęciu nowych fortów na 6 mil ang. od P. Artura. P. Artur jest zaatakowany zatem od lądu i morza.

* W Skutari zbuntowali się żołnierze tureccy z oficerami z powodu niezapłacenia im żołdu.

Dyaryusz.

Poniedziałek 11 lipca 1904.

Imiona, Rz. kat. Palagii. — Grec. kat. Kyra i Joana. — Słow. Olga św. — Wschód sł. 4·06, zachód 8·05.

Posiedzenia i zgromadzenia. O godz. 10 rano Walne Zgromadzenie akcyon. gal. banku kredytowego w likwidacyi w lokalu banku związkowego.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: Przedstawienie popularne — po cenach zniżonych „Safanduły“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10--1 i 4--8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Na placu powystawowym „Jarmark wyrobów krajowych“.

Wtorek 12 lipca 1904.

Imiona. Rzym. kat. Bonawentury. — Grec. kat. Inłyj. — Słow. Dobrogosta. — Wschód sł. 4·09 zachód 8·03.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Florio i Flavio“. — Teatr ludowy: „Pamiętniki szatana“, kom. w 3 aktach.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 11/7. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·38, Renta majowa 99·50, Węg. renta kor. 97·15, Akcye austr. Zakł. kred. 641·00, Akcye węg. Zakł. kred. 748·50, Akcye Anglobanku 280·00, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 513·00, Akcye Laenderbanku 427·00, Akcye Kolei państw. 637·50, Lombardy 81·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 00·00, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 429·50, Akcye Rima Muranyi 492·50, Akcye Prask. Tow, zelaz. —·— Losy tureckie 128·50, Ruble 253·00. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·90, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·35, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·40.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 11/7. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·38, Renta majowa 99·50, Węg. renta koron. 97·10, Akcye austr. Zakł. kred. 641·00, Akcye węg. Zakł. kred. 749·00, Akcye Anglobanku 280·00. Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 513·25, Akcye Laenderbanku 427·00, Akcye kolei państw 637·50, Lombardy 81·25, Akcye kolei Elbethal 431·50, Akcye fabryki broni —·00 Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 431·50, Akcye Rima Muranyi 493·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 22·03, Losy tureckie 128·50, Ruble 253·25.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 11/7. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 201.25, Tow. Dysk. 187·00.

Usposobienie: bez interesu.

Wiedeń. 11/7. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 639·75, Akcye węg. Zakł. kred. 748·00, Anglobanku 279·50, Unionbanku 516·50, Laenderbanku 426·50, Bankvereinu 512·25, Bodencredit 930·00, Galic. banku hipot. 538·00, Kolei państw. 636·50, Kolei połud. 81·00, Kolei Elbenthal 422·00, Kolei północnej 55·10, Kolei czerniowieckiej 574·50, Alpiny 430·00, Rima Muranyi 492·25, Prask. Tow. żelaz. 2190, Fabryki broni 491·00, tureckie tytoniowe 345·50, Galic. karpac. Tow. naftowego 1040, Obl. węgier. indem. 97·65, Renta majowa 99·40, Austr. renta kor. 99·25, Węg. renta kor. 97·15, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·40. 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·35, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 100·00, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·40. Losy tureckie 128·00. Marki 117·40, Ruble 253·00.

Usposobienie. Na początku pojedyncze papiery kolejowe i wartości żelazne, oraz akcyjne naftowe wyższe, akcyjne kredytowe, w końcu osłabiły.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 11/7. (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 9·22 do 9·23. Żyto na październik 6·85 do 6·86. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik od 6·50 do 6·51. Kukurydza na lipiec 5·46 do 5·47, na sierpień 5·51 do 5·52, na maj 1905 5·85 do 5·86. Rzepak na sierpień 10·30 do 10·40.

Oferty na pszenicę: dobre.
Chęć kupna: żywa.
Usposobienie silne.
Pogoda: gorąco.

Wiedeń. 11/7 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 9·75 do 10·25. Żyto 6·85 do 7·10. Jęczmień —·— do —·—. Kukurudza 5·80 do 6·00. Owies 6·50 do 7·00. Rzepak —·— do —·—.

Pogoda gorąco.

Wiedeń. 11/7. Cukier 22.—. Spirytus nie zmieniony 46·60 do 46·80.

WOJNA.

Moskwa. (Tel. »Dnia«). Car Mikołaj przybył tu na inspekcyę wojsk, udających się na plac boju na Daleki Wschód. Powitał go gubernator, szef żandarmeryi, marszałek szlachty, burmistrz, deputacye robotników i zakonnicy z klasztoru uspeńskiego. Car wygłosił do oficerów przemowę, w której złożył im życzenia z powodu zaszczytu, który przypadł im w udziale, iż mogą udać się na plac boju i wyraził przekonanie, że dzielnością swą przyczynią się do sławy oręża rosyjskiego. Następnie w imieniu swojem i carowej udzielił im błogosławieństwa. Z Moskwy wyjechał car do Kazania.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi. Zbiegowie z Portu Artura opowiadają, że wojska Japończyków, wspierane przez flotę, staczają ciągłe walki, ażeby zająć pozycye, górujące nad Portem Artura. Flota japońska bez przerwy od rana do wieczora ostrzeliwała miasto. Mnóstwo jest rannych i zabitych. Domy prywatne zmieniono na szpitale. Na północ od miasta odbyła się potyczka. Japończycy znajdują się koło obozu marynarki. **Flota japońska od 4 dni bombarduje okoliczne forty,** ale nie wyrządziła wielkich szkód.

Podług doniesień rosyjskich, Japończycy w nocy z 6 na 7 lipca obsadzili szczyt góry Takuszan i wprowadzili tam swoją baterye. Krążownik »Nowik« i 4 kanonierki wypłynęły dnia 7 lipca z portu i ostrzeliwały japońską baterye, która została przez rosyjską piechotę osaczoną i zabraną. Rosyanie twierdzą dalej, że Japończycy stracili w ostatnich walkach 10 torpedowców.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi: W piątek w nocy flotylla torpedowców admirała Togo zbliżyła się, mimo burzy do Portu Artura. Naprzeciw wypłynął krążownik »Askold« i rozegrała się walka, której rezultat nieznany. Po stronie japońskiej dwóch marynarzy zginęło, jeden jest raniony.

Petersburg. (Tel. »Dnia«) Korespond. ros. ag. tel. donosi z Liaojanu pod datą wczorajszą: Japończycy wzmacniają silnie wąwozy, które mają w swych rękach, z czego wynika, że zamierzają trzymać się w defenzywie. Marsz ich na Liaojan i Mukden okazuje się więc nieprawdopodobnym.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Ros. ag. telegr. donosi pod datą 9 bm.: W ostatnich dniach Liaojan zostało zalane z powodu silnych deszczów. Drogi wyglądają jak jeziora. Stan dróg jest fatalny, komunikacye prawie zupełnie niemożliwe. Pomimo bliskości Japończyków, ludność chińska zachowuje się spokojnie.

Witte i traktaty handlowe.

Kiedy w grudniową noc w r. 1902, pomimo wytrwałej opozycyi przemysłu, miast, robotników, całego zachodu niemieckiego, Reichstag uchwalił niemiecką taryfę autonomiczną, tak niesłychanie ochronną, że prawie prohibicyjną dla przywozu obcych produktów rolniczych, pozostawała jeszcze jedna nadzieja: Rosya, kraj rolniczy najbardziej interesowany nieznieść i nie dopuścić takiej niemieckiej taryfy. Rosya była w pełni potęgi i *prestige*. Rosya wywozi zboża za 1200 milionów koron (480 mil. rub.), z tego do Niemiec za 390 mil. marek. Jeżeli jej przyjdzie zapłacić podwyższenie obecnej taryfy konwencyonalnej z 3 i pół marki za cetn. m. żyta do wysokości taryfy minimalnej 5 koron, pszenicy z 3 i pół do 5 i pół, owsa z 2 marki 80 fenigów do 5, jęczmienia z 2 do 4, straty, które gospodarstwo rosyjskie poniesie, będą olbrzymie. Dodać do tego prohibicyę na bydło i cło na drzewo, a klęska ekonomiczna okazuje się kolosalna.

Więc, liczono: Rosya potężna użyje całej swej pozycyi ekonomicznej i politycznej, żeby obalić agrarną taryfę niemiecką. A jeżeli Rosya taranem wywali wyłom w niemieckim murze ochronnym, zdemoluje taryfę minimalną, to wówczas Austrya, wykorzysta zdobycz już bez trudności, z prawa państwa do najwyższego traktatowego uwzględnienia.

W tych nadziejach zeszedł rok 1903, układy niemiecko-rosyjskie wyglądały na zakulisową istną wojnę; Rosya nie ustępowała.

Tymczasem przyszli »Japończycy« i sytuacya się popsuła. Ostatnie wieści zdają się zapowiadać sfinalizowanie traktatu niemiecko-rosyjskiego, a radosne usposobienie w całych Niemczech daje wyraz niemieckim nadziejom, że Rosya skapituluje. Były minister finansów, niedawno wszechpotężny Witte, przeciwnik wojny azyatyckiej, dostał pierwszorzędną misyę polityczną i finansową i jedzie do Berlina i Norderney, gdzie bawi kanclerz niemiecki.

Wieści donoszą, że Rosya potrzebuje znowu monety, a wchłonąwszy w siebie olbrzymie miliardy francuskie, świeżo 800 milionów franków i niemogąc liczyć na nową francuską pożyczkę pod wrażeniem nieprzerwanych klęsk wojennych, zamyśla zaapelować do kapitału niemieckiego. Od kilku tygodni słychać było, że reprezentanci *haute finance* berlińskiej, bawią w Petersburgu i traktują z Kokowcewem, ministrem finansów. Pożyczka taka w Niemczech wymaga zezwolenia i pewnego patronatu rządu niemieckiego. Otóż na całej linii awantaże Rosyi się odwróciły: polityczne położenie skazuje ją na najdalej idące ustępstwa i delikatności w obec Niemiec, potrzeba monety zmusza do zapłacenia lichwy.

Zapłaci ją przyjęciem warunków cłowo-handlowych, jakie jej Niemcy podyktują. Może uzyska jakie drobne ustępstwa co do drzewa. Będzie musiała przyjąć niemieckie cła rolnicze i poczynić ustępstwa w swojej taryfie na artykuły przemysłowe, na rzecz importu niemieckiego.

Otóż jeżeli ten obrót rzeczy otwiera pewne szanse dla uzyskania ułatwień dla eksportu do Rosyi, to niezawodnie pogarsza niezmiernie sytuacyę w obec Niemiec. Austro-Węgry będą całkiem pozostawione własnym siłom Cięgi Rosyi w Mandżuryi odbiją się na traktacie — Austryi z Niemcami.

Należy się jednak spodziewać, że niespodziewane i niezasłużone sukcesy Niemiec nie zachwieją dotychczasowego stanowiska Austro-Węgier w układach traktatowych. Punkt ciężkości traktatu z Niemcami dla nas leży w cle na drzewo i konwencyi weterynaryjnej. Tutaj leży cała wartość traktatu, a gdyby zaślepienie niemieckie uniemożliwiło uzyskanie koncesyi, to Austro-Węgry musiały by wyciągnąć wszystkie konsekwencye. Dodać jednak trzeba, że wynik układów niemiecko-rosyjskich na tem polu nie może nic pogorszyć położenia. Niemcy nie mogą się narażać na zawleczenie zaraz bydlęcych z Rosyi i Bałkanów, więc niechcąc narażać ludności Niemiec na rosnący brak i drożyznę mięsa, będą chyba musiały uznać konieczność ułatwienia importu bydła i mięsa z państwa o uregulowanych stosunkach weterynaryjnych — to jest z Austro-Węgier.

Należy się też spodziewać, że peany radosne w prasie niemieckiej, przedstawiające podróż Wittego do Buelowa, już jak pochód Rosyi pod kandyńskie jarzmo, nie spłoszą zastępców Austro-Węgier. Bo jeżeli wojna wschodnia oddziaływa na stosunki sił mocarstwowe, i Rosya musi być delikatniejszą« dla Niemiec, to ta sama wojna i jej przebieg pozwalają Austryi czuć się także — nieco swobodniejszą, na prawo i na lewo.

Więc reprezentanci Austro-Węgier i po wizycie Wittego, mają się »trzymać«.

Echa polityczne.

(O listę cywilną króla. — Znowu irredenta włoska. — Pp. Fuchs i Pacak o sytuacyi).

— Polityka wszechwęgierska, której kilka dni temu poświęciliśmy wstępne uwagi, stanowi dziś znowu przedmiot powszechnych komentarzy w prasie austro-węgierskiej, z powodu toczących się właśnie w Sejmie węgierskim obrad nad podwyższeniem listy cywilnej króla. Jeszcze nie przebrzmiały ultraszowinistyczne wywody Banffy'ego, eks-premiera, a obecnie ultra-opozycyonisty, dążącego do samodzielności cłowej Węgier, unarodowienia armii i osobnego dworu madziarskiego, a w ślad za niemi cięta odpowiedź premiera Tiszy —a już odezwał się nowy głos, harmonizujący z Banffy'm, jego obecnego sprzymierzeńca Apponyi'ego, który założył *veto* przeciw podwyższeniu listy cywilnej o 2 miliony koron, żądając wyłącznie węgierskiego »Hofstaatu«. Przedłożenie rządowe o podwyżce listy cywilnej datuje się od r. 1902. Nie wchodzi ono w zakres pozycyj, objętych wspólnym budżetem, lecz znajduje się osobno w budżetach Austryi i Węgier.

Prezydent ministrów węgierskich hr. Tisza, uzasadniając na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego podwyższenie listy cywilnej, podniósł osobiste skromne i małe potrzeby Monarchy. Wskazał na powiększenie się drożyzny od wielu lat, oraz na zwiększone wydatki na utrzymanie dworu królewskiego. Mowca zaznaczył, że przez rozszerzenie apartamentów w zamku królewskim w Budapeszcie będzie w przyszłości możliwy

---

9

Wincenty hr. Łoś.

STEFA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Więc też przyjechawszy do Marienbadu, zaraz wprawnem okiem zlustrowała kontyngens panien na wydaniu i śledziła co rano miejscową »kurlistę«, czy kto wczorajszego dnia z córką, odpowiednią dla mnie, z Polski nie nadjechał.

— Wystaw sobie — raz rzekła — ta Marynia Rypińska, którą musisz pamiętać dzieckiem, już jest dorosłą panną. Tak jest. Wszakże jednocześnie z jej matką brałyśmy ślub. Nigdybym nie była myślała. Wiesz, że to musi być bardzo miła i ładna panienka. Bardzo zacny dom, śliczne alianse i musi być bardzo bogata. Jedynaczka, brat umarł zeszłego roku.

— Skądże ona mamie do głowy przyszła?

— Czytam w »Kurliście«, że przyjechała z księciem Rydzyńskim.

— Z Rydzyńskim, ordynatem?

— Tak.

Zrobiłem tak zdziwioną minę, że mi matka podała świstek. Odnalazłem i czytałem wyraźnie między świeżo przybyłymi: »Fürst August Rydzyński mit seiner Nichte Frlein Gräfin Marie Rypińska«.

— Parsknąłem śmiechem.

— Toż to paradne. Cóż za rodzice, powierzać córkę takiemu Rydzyńskiemu.

— Toż to jej wuj.

— Ale hulaka, *viveur*, utracyusz, a nie opiekun.

— Był może... Dziś to stary człowiek.

— Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci.

— Nie musi tak być, jak ci się zdaje, bo znam doskonale matkę i nigdyby nie powierzyła córki w złe ręce.

— Ciekawym.

Byłem zaś zdziwiony.

III.

Przez kilka dni ja, ani moja matka nie mogliśmy zoczyć księcia z jego siostrzenicą.

Moja matka zaczynała się niepokoić, bo już czułem to, postanowiła zrobić ze mną nową matrymonialną próbę na tej Rypińskiej.

— Powiedz mi — mówiła raz po obiedzie — gdzie w takim Marienbadzie mogą się ludzie ukrywać. Toż pięć dni, jak Rydzyński tu bawi, a ani go zoczyć nie można.

— Widzę — odparłem — iż do szczęścia mamy potrzebne są konkretne wiadomości, co do tej Rypińskiej, którą mama jakby rękawiczkę do rąk, do mnie w wyobraźni już dopasowała.

— Oh! byłabym bardzo szczęśliwą mieć ją za synowę.

— Otóż — rzekłem wstając — jestem tak dobrze z księciem, że na mocy kurlisty mogę mu złożyć moje uszanowanie. Idę dowiedzieć się o jego adres i tym oto krokiem — tu zrobiłem kilka kroków — wolę na wizycie poznać moją przyszłą.

— Jeżeli nie masz ochoty... — zauważyła moja matka, a ja wyszedłem.

Dowiedzieć się o adres księcia i być u drzwi jego, było w ówczesnym Marienbadzie, składającym się z dwóch dzielnic, po obu stronach niedługiej promenady, kwestyą pół godziny czasu i miłego spaceru.

(C. d. n.).

dłuższy pobyt Monarchy i członków rodziny w stolicy Węgier.

Poseł Rakosi (ze stronnictwa Kosutha) przemawiał przeciw podwyższeniu listy cywilnej, ponieważ nie ma samoistnego dworu węgierskiego.

Wszystkie pieniądze na utrzymanie dworu wydaje się w Austryi. Baron Banffy dał funduszowi dworskiemu bezprocentową zaliczkę 10 milionów koron na rozszerzenie zamku królewskiego. Ponieważ państwo węgierskie musi opłacać odsetki od tej sumy, przyczyniło się tem samem w znacznej mierze do owych robót. Mowca zresztą nie sprzeciwia się uchwaleniu listy cywilnej dla Króla, lecz jest przeciwny apanażom dla arcyksiążąt, z których każdy ma swój własny majątek i osobno pobiera płacę jako generał armii. Zresztą arcyksiążęta nigdy do Węgier nie przyjeżdżają.

Mowca uczynił w końcu wniosek, domagający się zaprowadzenia samoistnego dworu królewskiego i aby Król przynajmniej pół roku bawił na Węgrzech.

Hr. Apponyi wywodził, że samoistny dwór węgierski jest koniecznym z tego względu, aby Węgry nie odgrywały roli prowincyi, a Budapeszt miasta prowincyonalnego. Mowca polemizował z wywodami hr. Tiszy, który wyraził się, że życie publiczne na Węgrzech powinno być tego rodzaju, by miało więcej siły przyciągającej dla Monarchy i rodziny królewskiej. Apponyi zaznaczył, że co się tyczy publicznego życia na Węgrzech, to wprawdzie bywają nieraz w sejmie burze, lecz mowca sądzi, iż z pewnością życie publiczne na Węgrzech może wytrzymać porównanie z zajściami w austryackim parlamencie. Mowca wytyka, że następca tronu tak rzadko przyjeżdża do Węgier i że nie ma nikogo w otoczeniu Monarchy i następcy tronu, ktoby wpływał na nich w duchu węgierskim. Hr. Apponyi zakończył wnioskiem, aby usunięto z porządku dziennego sprawę podwyższenia listy cywilnej i wybrano komisyę dla wypracowania adresu do Monarchy z przedstawieniem konieczności powstania samoistnego dworu węgierskiego i zaprowadzenia równości między Austryą a Węgrami.

Po krótkiej polemice hr. Tiszy z hr. Apponyim, odroczono dyskusyę do ponie działku.

— *Irredenta* włoska w Austryi daje znowu znaki życia i jak zwykle znajduje żywy oddźwięk na półwyspie Apenińskim, gdzie współczują »uciśnionym« rodakom w Trydencie i Tryeście. Bezpośrednim powodem demonstracyj, jakie zdarzyły się w piątek i sobotę w Trydencie były znane wypadki na uniwersytecie insbruckim. Ministerstwo oświaty zgodziło się na utworzenie włoskiej akademii prawniczej w stolicy Tyrolu, co jednak nie podoba się Włochom austr., żądają oni bowiem osobnego uniwersytetu nie w Insbrucku lub Roveredo, lecz w Tryeście, ognisku *irredenty*. Demonstracye studentów włoskich w Insbrucku, wywołane zostały wskutek rzekomo nieprzyjaznej im komisyi egzaminacyjnej, złożonej z profesorów Niemców, w ślad zaczem powstały bójki studentów niemieckich z włoskimi.

Uniwersytet insbrucki przed końcem kursu zamknięto, a widownią demonstracyj anti-austryackich stał się Trydent. Rządowi włoskiemu nie są obecnie na rękę objawy wrogie Austryi, o których donoszą z północnych Włoch, (zwłaszcza wobec rokowań traktatowych), to też rząd p. Giolittiego stara się zdusić je w zarodku. Austryi przybyła nowa bieda, a właściwie odnowiona tj. kwestya uniwersytetu włoskiego, mająca charakter wybitno-polityczny.

B. prezydent Izby posłów dr. Fuchs wynurzał się przed jednym z redaktorów wiedeńskich o sytuacyi w Austryi. Przedstawił ją w świetle prawdziwem, a więc bardzo pesymistycznie.

— Dr. Fuchs ubolewał nad obstrukcyą Czechów w Wiedniu i Niemców w Pradze (w sejmie czeskim). Parlament jest ciężko chory, bliski śmierci. Nie widzi on ratunku w zmianie regulaminu, ani też spodziewa się łącznej akcyi stronnictw »państwowych« po lewej stronie. Fuchs oświadcza się nieśmiało za podziałem Czech na dwie narodowe kurye, które obradowały osobno i posiadały wzajemne prawo *veta*.

W Kutnejhorze przemawiał wczoraj Młodoczech p. Pacak. Zwrócił się przedewszystkiem przeciwko czeskim obozom. Wystąpienie z koalicyi czeskich agraryuszy napiętnował mowca jako nie *correct*. Polityka dra Koerbera jest rzekomo wrogo dla Czechów usposobiona, przeto należy zjednoczyć siły całego narodu czeskiego, aby ten system obalić. Głównem dążeniem Młodoczechów w Radzie państwa powinno być pozyskanie przychylnie usposobionych stronnictw, jak: Słoweńców, Serbów, Chorwatów i Rusinów, a następnie staranie się, aby przychylne Czechom, a nie związane z obstrukcyą stronnictwa, jak Polacy i czeska wielka własność konserwatywna nie zaciągnęły się do szeregów lewicy.

Jeżeli dr. Mattusch wspomina znowu o bliskiem spełnieniu postulatów czeskich przez rząd, pamiętać należy o tem, że rząd już trzykrotnie napróżno dawał obietnice.

W ciągu obrad konferencyi posłów czeskich, morawskich i śląskich panowała zupełna zgoda. Zrozumieliśmy znaczenie dzisiejszej chwili. Uznano więc konieczność wspólnego działania i w tym też duchu brzmią przyjęte uchwały, aby wytrwać w stanowczej walce przeciw rządowi i dzisiejszemu systemowi.

W ciągu obrad konferencyi ujawniła się niezwykła stałość i zdecydowanie. Zarzucają nam, iż trudne położenie państwa jest nam obojętne. Przeciwnie, my nie żądamy bynajmniej szkody państwa, lecz domagamy się tylko tego, co się nam prawnie należy, co otrzymać musimy. Już w roku poprzednim oświadczyliśmy, iż zajmiemy takie same stanowisko wobec reprezentantów rządu, jakie oni wobec nas. Obietnicy naszej dotrzymaliśmy i dziś możemy ją powtórzyć.

Nie jesteśmy nieprzejednanymi, lecz żądania nasze są uzasadnione (!) Z tej więc przyczyny nie jesteśmy przeciwnikami porozumienia z Niemcami, lecz na podstawie sprawiedliwości. Ale nikt nie zmusi nas do zaniechania obrony interesów. Rzekł wprawdzie jeden z posłów, że należy zbudować Czechom most złoty. Celem zniszczenia tego mostu jedzie dr. Koerber do Galicyi. Jeżeli czescy posłowie w Wiedniu mają uzyskać skutek, to muszą oni posiadać zaufanie wyborców. Bez tego nie ma żadnej siły.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: W niedzielę o godzinie 10 rano, odbyło się w magistracie uroczyste pożegnanie ustępującego Friedleina przez urzędników miejskich. Imieniem urzędników przemówił do prezydenta radca magistratu Zawiłowski, podnosząc przymioty i zasługi ustępującego prezydenta i wyrażając nadzieją, że p. Friedlein i nadal jako członek reprezentacyi miejskiej wspierać ją będzie swem doświadczeniem i gruntowną znajomością spraw gminy.

Prezydent Friedlein bardzo wzruszony, dziękował za te serdeczne słowa, za pomoc i życzliwość urzędników i za chętne spełnianie jego poleceń a w końcu zaznaczył, że żegna się z nimi nie jako prezydent z podwładnymi, lecz jak z przyjaciółmi. Na-

---

M. de Vogüé. 80)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

A bohaterowie fresków na ścianach, świadkowie tylu szczególnych przemian losu, nie zdziwili się tem, co pogrążało w zdumienie pana Huvier de Fontenelles. Czcigodny prawodawca należał do tych, którym zdaje się, że świat odmienili, a przekonywują się, iż pierwsi są obecni na sztukach sto razy odgrywanych, tylko w odmiennych kostyumach.

— Rozkiełznany kosmopolityzm! Coby o nim pomyśleli ojcowie nasi? — szepnął do ucha generałowi — Mulin, wieczorem, gdy zgromadzili się przy stole, zasłanym różami, wszyscy goście, zrana przybyli.

Naprzeciw księcia de Jossé-Lauvreins, potomka Stuartów, królowała księżna-amerykanka między biskupem i sławnym finansistą. Eksplorator Afryki środkowej u boku kobiety, przybyłej z Buenos-Ayres, angielki z ojca, a włoszki matki, urodzenia i małżeństwa. Zaproszeni krajowcy, nemrodzi berrychońscy, szeroko otwierali oczy i przypatrywali się w zdumieniu istocie, w ich pojęciu, nadnaturalnej, miliarderowi, jak ich ojcowie patrzyliby na alchemika, fabrykanta złota.

Paui Fianona siedziała między Archibaldem i Tournoelem. Od dwóch miesięcy cofnęła się w sam głąb swej duszy, uspokoiła pod wpływem morza i lasu, żyła w wewnętrznem uśpieniu, które przytępiło uczucia w Paryżu zbudzone. Wyrwana z tego pół-snu obecnością dwóch zajmujących ją ludzi, odradzała się znów całą duszą; czuła ogarniającą ją rozkoszną może, a może bolesną falę życia; odczuła zbliżenie jej z lękliwą radością młodej kąpiącej się dziewczyny, która zdala widzi nadchodzący wielki bałwan morski i przyzywa go jednocześnie z upragnieniem i trwogą.

Któż z nas nie czekał przed zegarem pierwszych dźwięków, mających wybić dla nas godzinę stanowczą? Tak czekała Millicenta na to, co stać się musiało. Co? Tego nie umiałaby sama powiedzieć. Wiedziała, że będzie nareszcie żyła i czuła, że przestała nareszcie być trupem, zapomnianym przez los szczęścia.

Przy tym stole, między dwoma sąsiadami, odczuwała mocniej i dokładniej szczególne wrażenie dwóch sił, dwóch woli, które walczyły o jej osobę, doznawała, jak fizycznego wstrząśnienia, wewnętrznego drgania dwóch przeciwnych sobie elektryczności.

Zaproszenie Lauvreins'ów Tournoel otrzymał w Paryżu. Trawił się sam, jak słusznie zauważył Krystyan. Przedewszystkiem zawahał się, czy przyjąć; chorobliwa nadzieja trzymała go wciąż u wrót ministeryum kolonii, skąd oczekiwał zawsze przychylnego wreszcie poglądu na swoje projekty, uciechy zaś światowe były dla niego najcięższą męką. Tajone jednak pragnienie ujrzenia pani Fianony zwalczyło wreszcie jego wahania. Przyjechał więc, a tego wieczoru, siedząc przy niej, tak jak pierwszego w Operze, nie wiedział, co jej powiedzieć. Oznajmiony doskonale z historyą zamku, wrażliwy bardzo na wspomnienia, cały był jeszcze pod urokiem, jakiemu nikt przybywający do Jossé oprzeć się nie może. Pragnął dać pani Fianonie wrażenie tej przeszłości, suggestyonującej jego ducha; wymowa wypowiadała mu posłuszeństwo.

(C. d. n.).

stępnie żegnał wszystkich po kolei uściśnieniem dłoni.

— Przybyła tu dziś wycieczka włościan z Sambora, licząca 250 osób. Uczestnicy złożyli wieniec na pomniku Mickiewicza, poczem zwiedzali pamiątki.

Z Przemyśla donoszą: Jutro wieczorem odbędzie się uroczyste zamknięcie wystawy przemysłowej. Równocześnie odbędzie się na wystawie wiec przemysłowy, na którym delegat »Ligi pomocy przemysłowej« wygłosi odczyt »o marce ochronnej« dla wyrobów krajowych.

Ze Stanisławowa nam donoszą: Przed kilku tygodniami rozpoczęły się roboty około budowy olbrzymiego pasażu Gartenbergów, który będzie prawdziwą ozdobą naszego miasta. Plan pasażu opracował zmarły niedawno architekt Koszyc, wykonanie budowy oddali zaś właściciele znanemu architekcie lwowskiemu p. Antoniemu Fleischlowi. Pasaż będzie kryty szklanym dachem, spoczywającym na żelaznej konstrukcyi, wykonanej w fabryce sanockiej i mieścić będzie sklepy, kawiarnię i restauracyę, oraz mieszkania prywatne.

— Na cześć Arcyksięcia Rainera, który bawił tu we czwartek na inspekcyi tutejszego pułku obrony krajowej, odbył się obiad, w którym oprócz oficerów tutejszej załogi wzięli udział starosta, radca dworu Prokopczyc, prezyd. sądu radca dworu Sahanek, burmistrz dr. Nimbin, ks. kan. Piaskiewicz i dyr. skarbu Majewski.

— Staraniem Tow. »Młodzież polska« odbędzie się dnia 12 bm. uroczystość ku uczczeniu pamięci pochowanego na tutejszym cmentarzu członka Rządu narodowego śp. Agatona Gillera.

— W tutejszych sferach kupieckich wywołał niemiłe wrażenie fakt, że władze wojskowe oddały dostawę siana i słomy dla koni tutejszej załogi z wolnej ręki, bez rozpisania publicznej licytacyi, lwowskiemu dostawcy p. Rosnerowi, z pominięciem tutejszych przemysłowców.

— Powstało u nas nowe Towarzystwo »Ognisko«, które wytknęło sobie za cel wspieranie ubogiej młodzieży żydowskiej przez dostarczanie jej odzieży, książek i przyborów szkolnych.

Z Brzeżan donoszą: Zjechało tutaj się na zlot sokołów 350 uczestników. Z tego 160 druhów ze stacyi Potutory ruszyło pochodem do Brzeżan.

Program zlotu wypełniły próby ćwiczeń i nabożeństwo w farze, gdzie poświęcono sztandar »Sokoła« brzeżańskiego. Stąd odbył się pochód przez miasto do sokolni, następnie wbijanie gwoździ pamiątkowych i uroczyste wręczenie sztandaru.

Popołudniu odbyły się publiczne ćwiczenia. Do wolnych stanęło 168, do lasek 160 druhów.

Z Myślenic donoszą nam: Dzięki ruchliwości komitetu wystawy przeglądowej przemysłu krajowego w Myślenicach — zapowiada się ona bardzo korzystnie.

Komitet łączy wystawę ze Zjazdem okręgowym Kółek rolniczych, z wystawą i premiowaniem bydła i przygotowuje liczne rozrywki i atrakcye.

W czasie wystawy urządzone będą liczne wycieczki z Krakowa, z okolicznych miast i miejsc kąpielowych a to z Wadowic, Podgórza, Kalwaryi-Rabki, Zakopanego itd.

Z Błażowy nam donoszą: Tutejszy ks. proboszcz L. Kwiatkowski, cieszący się dla swych zalet charakteru ogólnym szacunkiem, obchodził dziś 25-letni jubileusz kapłaństwa. Z tego powodu przybyło do naszego miasta wielu księży, oraz kilka tysięcy włościan z dalszych nawet okolic.

— W lesie obok Błażowej wybuchł groźny pożar, który zniszczył bardzo wiele materyału leżącego, oraz część drzewostanu. Szkoda bardzo znaczna.

Ekonomista.

Galicyjski Bank kredytowy w likwidacyi odbył dziś przed południem doroczne walne zgromadzenie w obecności 15 akcyonaryuszy, reprezentujących 3500 akcyi. Obradom przewodniczył ks. Władysław Sapieha, obecny był rejent Onyszkiewicz.

Przedłożone zamknięcie rachunków i sprawozdanie z czynności komitetu likwidacyjnego przyjęto bez dyskusyi do wiadomości. Na wniosek komisyi rewizyjnej, udzielono komitetowi likwidacyjnemu absolutoryum i wybrano nową komisyę rewizyjną, mianowicie pp. dyr. Ulmera, Ramułta i p. Majewskiego jako zastępcę.

Na tem obrady zamknięto.

Stan chmielu. Wedle urzędowych sprawozdań, rozwój chmielu w Górej Austryi, w Styryi i w Czechach nazwać trzeba bardzo zadowalającym. Rośliny dosięgają prawie wierzchołków tyk — nigdzie nie wystąpiły szkodniki, wszędzie spodziewają się zbioru dobrego. Podobnie ma się rzecz w Galicyi Zachodniej. Natomiast w Morawii posucha i chłodne noce oddziałały w podobny sposób niekorzystnie, jak w Galicyi Wschodniej. W okolicy Zatecu stan chmielu jest również dobry — jednakowoż na niektórych ogrodach odbiła się w tym roku zeszłoroczna klęska, dlatego też nie można liczyć na wysoki plon przeciętny chmielu w owym okręgu.

Zachwianie się banku. Z Londynu telegrafują, że londyński bank akcyjny pt.: »International bank of London Limited« jest zachwiany, wskutek zbytniego zaangażowania się w interesach z firmą N. German Company handlującą drzewem i węglem w Anglii i na stałym lądzie. Firma ta nadużyła zaufania banku.

Nowiny „Dnia“.

Arc. Rainer na jarmarku wyrobów krajowych. Wczoraj rano przybył na plac powystawowy w towarzystwie głównokomenderującego jenerała Fiedlera Arcyksiąże Rainer, celem zwiedzenia jarmarku wyrobów krajowych. Przed bramą pałacu sztuki powitał dostojnego gościa komitet jarmarku, którego imieniem dyrektor p. Wenanty Szydłowski podziękował Arcyksięciu za zaszczyt odwiedzin i wyjaśnił cele „jarmarku“, który ma na celu zbliżenie drobnych przemysłowców i wytwórców do konsumentów.

Arcyks., odpowiadając na przemowę dyr. Szydłowskiego zaznaczył, że bardzo się zajmuje drobnym przemysłem galicyjskim, który miał sposobność poznać, a z uznaniem podniósł fakt, iż komitet taką opieką otacza drobny przemysł.

Oprowadzony przez p. doktorową Gostyńską i dyr. Szydłowskiego, zwiedzał Arc. Pałac Sztuki, gdzie przez dłuższy czas zatrzymał się przed okazami firmy K. Lewicki, która wystawiła swoje bardzo piękne malowidła w stylu zakopiańskim, wypytując się p. Szydłowskiego o sposób malowania. Również zainteresowały niezmiernie Arcyksięcia wspaniałe makaty buczackie Oskara hr. Potockiego, poczem przeszedł do pawilonu muzycznego, gdzie oprowadzony przez członka dyrekcyi p. Al. Lewickiego, z wielkiemi pochwałami wyrażał się o znajdujących się tam meblach w stylu zakopiańskim.

Również wielkie uznanie zyskały wspaniałe kilimy i dywany p. Pauliny Mandlowej z Zarudzia pod Tarnopolem, przed któremi dostojmy gość przez dłuższy czas się zatrzymał.

Po blisko dwugodzinnym pobycie na jarmarku, pożegnał Arcyksiąże przedstawicieli komitetu, życząc przemysłowi krajowemu, który na jarmarku tak pięknie i obficie jest reprezentowany, rozwoju i powodzenia.

Odznaczenie. P. Leopold Baczewski, znany przemysłowiec i wicemarszałek Rady powiatowej lwowskiej, otrzymał od Ojca św. gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu św. Grzegorza.

Mianowania i przeniesienia. Minister wyznań i oświaty zamianował dr. Józefa Milewskiego, profesora Uniwersytetu w Krakowie, prezesem komisyi dla teoretycznych egzaminów oddziału prawniczo-historycznego w Uniwersytecie w Krakowie.

Wydział krajowy zamianował ukończonych słuchaczy politechniki lwowskiej z obu egzaminami państwowymi: Tadeusza Baeckera i Zdzisława Pierożyńskiego, praktykantami technicznymi w krajowym biurze melioracyjnem.

Minister skarbu nadał kasyerowi zarządu salin w Łanczynie Władysławowi Dąbrowskiemu, ósmą rangę *ad personam*.

Cesarz zamianował komendanta dywizyi kawaleryi w Stanisławowie, generał-porucznika Józefa Arlhausen-Freunda komendantem miasta Wiednia, a komendanta VI. brygady kawaleryi generał-majora Stefana Neudorf Nachodsky'ego komendantem dywizyi kawaleryi w Stanisławowie.

Uczczenie hr. Stanisława Badeniego i hr. Andrzeja Potockiego. Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada gminna Zakopanego na wniosek dr. Chramca dać wyraz wdzięczności Ich Ekscel. Stanisławowi hr. Badeniemu i Andrzejowi hr. Potockiemu za opiekę, jaką ci dygnitarze otaczają Zakopane i wmurować w „wantę“ przy drodze do Morskiego Oka tablicę, na której ma być umieszczony odpowiedni napis. Projekt tej tablicy przyrzekł wygotować p. Julian Fałat.

Rocznicę Grunwaldu, uchwalił komitet obywatelski obchodzić w piątek 15. bm. Dnia tego odbędzie się o godzinie 11 przed południem uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem wygłoszonym zostanie w sali ratuszowej odczyt zastosowany do uroczystości.

Uniwersytet ludowy, oddział lwowski, odbył wczoraj doroczne walne zgromadzenie w lokalu stow. „Wspólna nauka.“ Nad przedstawionem sprawozdaniem rachunkowem i sprawozdaniem z czynności wydziału, rozwiązała się obszerna, przeszło dwugodzinna dyskusya, zakończona przyjęciem szeregu wniosków.

Przy odbytych następnie wyborach wybrano przewodniczącym ponownie p. Dawida, zastępcą p. Rzemienieckiego, a sekretarzem p. Rozmuskiego i ośmiu członków wydziału.

Delegatami na walne zgromadzenie Uniwersytetu ludowego wybrano pp.: Dawida, Rzemienieckiego i Libańskiego.

Czwarta kadencya sądów przysięgłych we Lwowie rozpocznie się 5. września b. r. Prezydum wyższego sądu krajowego zamianowało przewodniczącym dla tej kadencyi prezydenta sądu obwodowego p. Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców wyższego sądu krajowego pp. Henryka Nitarskiego, Sylwerego Dzierżyńskiego, Stanisława Promińskiego, dr. Juliana Sopotnickiego, tudzież radców sądu krajowego pp. Fryderyka Koerbera, Grzegorza Charaka, Ludwika Herasymowicza, Edwarda Nahlika, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego i Stanisława Jasińskiego.

Konkursa rozpisują: Prezydum Namiestnictwa na dwie posady koncypistów policyi w X. klasie rangi. Podania do 20. b. m.

Wydział krajowy na posadę sekundaryusza szpitala powszechnego w Przemyślanach, z płacą roczną 1000 koron. Podania do 27. lipka b. r.

Prezydyum wyższego sądu krajowego na dwie posady oficyałów kancelaryjnych w X. klasie rangi i 5 posad kancelistów sądowych w XI. klasie rangi. Podania do 10. sierpnia b. r.

„Eleuterya.“ Pierwszy zjazd członków towarzystw wstrzemięźliwości „Eleuterya“ rozpoczął się w sobotę wieczorem. Przybyło kil-

kudziesięciu delegatów z Biecza, Krakowa, Krosna, Sanoka, Stanisławowa i kilku innych miejscowości, których przyjmował komitet w lokalu lwowskiej „Eleuteryi.“

Wczoraj rano po nabożeństwie odprawionem na pomyślność zjazdu, w kościele Panny Maryi Śnieżnej, zebrali się uczestnicy zjazdu w sali gimnastycznej w szkole im. Staszyca, gdzie zagaił obrady prof. dr. Dybowski. W dłuższem przemówieniu, przedstawił mówca cele towarzystwa i zachęcał do pracy nad wykorzenieniem nałogu alkoholicznego. Z kolei dokonano wyboru prezydyum, do którego weszli: ks. Biela z Krosna, p. Sleczkowa z Krakowa, dr. Maciejowski z Krosna, oraz pp. Turowski, Brzeziński, Węgrzynowski i Król.

Następnie zdawali sprawę delegaci z czynności oddziałów prowincyonalnych, poczem p. Gedroyć przedstawił sprawozdanie głównego zarządu. W dyskusyi jaka się następnie wyłoniła, poruszono myśl pozyskania do współdziałania z „Eleuteryą,“jak najszerszych kół nauczycieli ludowych, którzy swym wpływem na lud, nieść mogą towarzystwom wstrzemięźliwości skuteczną pomoc.

Po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, zamknął prof. Dybowski obrady, poczem odbyła się wspólna wycieczka na jarmark wyrobów krajowych, wieczorem zaś zebrali się uczestnicy na bankiecie w hotelu francuskim.

Licytacya akcyj przeworskich. W lwowskim sądzie powiatowym Sekcya I. odbędzie się 13. b. m. licytacya na 10 sztuk akcyj galicyjskiego Tow. akcyjnego przemysłu cukrowniczego w Przeworsku po 1000 koron nominalnej wartości z kuponami na dywidendę. Poniżej 50 prc. nominalnej wartości sprzedaż nie nastąpi.

Pożar, wybuchł w sobotę o północy w Zamarstynowie przy ul. Nadbrzeżnej, w domu przedsiębiorcy dorożkarskiego A. Katza. Lwowskiej miejskiej straży ogniowej, która przybyła rychło wczas pod komendą zastępcy naczelnika p. Złotowskiego, udało się ogień zlokalizować. Szkoda nieubezpieczona wynosi około 3000 koron.

Z za kulis teatru. Bawiący obecnie w Warszawie dyrektor teatru miejskiego Tadeusz Pawlikowski, zaangażował dla personalu dramatu kilka nowych sił. Nabył on też komedyę Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślne siostry,“ która daną będzie 1. września na otwarcie sesonu zimowego.

Dyrektorowi Pawlikowskiemu powiodło się pozyskać znakomitą artystkę Wandę Siemaszkową, na kilkanaście występów. Między innemi kreować będzie p. Siemaszkowa główną rolę w sztuce Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa.“

Zgromadzenia i posiedzenia.

Walne zgromadzenie Tow. Wydawniczego we Lwowie odbyło się w sobotę wieczorem w lokalu Akcyjnego Banku Związkowego. Liczba członków podniosła się do 261, a kapitał udziałowy do 18.038 k. 45 h.

Wniosek odpisania straty z funduszu rezerwowego przyjęto.

Wybrano do Rady nadzorczej ponownie na nową kadencyę: pp. St. Wechslerową. J. Popławskiego, Stef. Komarnickiego. Na miejsce p. Z. Medyckiego, który przeszedł, do dyrekcyi wybrano dr. W. Rolnego, w miejsce zaś dr. Kaliny, oraz pp. prof. Fr. Rawity Gawrońskiego i dra Bron.Czarnika wybrano pp. Z. Wasilewskiego, dr. Fr. Krczka i dra M. Ernsta.

Do dyrekcyi na miejsce p. K. Chomickiego, wybrano p. dr. prof. K. Jareckiego.

Odpowiedź od Redakcyi.

P. St. M. w T. „Tryumf“ będzie drukowany. Na rzecz większą nie mamy obecnie miejsca.

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek — (popularne przedstawienie — po zniżonych cenach) „Safanduły“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

We wtorek po raz 3-ci „Florio i Flavio“ igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Elfelda.

We środę (przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem dramatu do Krynicy) po raz 8-my „Trzysta dni“ krotochwila w 3 aktach przez P. Gavault i R. Charcey.

We czwartek — (ostatnie przedstawienie, przed wyjazdem dramatu do Krynicy) „Florio i Flavio“.

Z teatru. Z dniem 14-go b. m. kończą się przedstawienia teatralne w bieżącym sezonie — poczem teatr zostanie zamknięty a artyści dramatu wyjeżdżają na szereg przedstawień do Krynicy.

Czwartkowe przedstawienie „Floria i Flavia“ będzie już ostatnim popisem naszych artystów, którzy wyjeżdżają jak corocznie do Krynicy na sześć tygodni z obfitym repertuarem najwyborniejszych sztuk sezonu bieżącego.

Repertuar teatru ludowego.

(Ogród dawnego Colosseum, pasaż Hermanów).

We wtorek po raz 1-szy „Pamiętniki szatana“ komedya w 3 aktach Baziera.

We czwartek po raz drugi „Pamiętniki szatana“.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Anna Winowska, wdowa po profesorze gimnazyalnym l. 48. Józefa Harnwolfowa l. 64. — Konstancya Jahnerowa, wdowa po radcy sądowym. — Władysław Dołżycki, nadinspektor podatkowy z Brzeżan l. 46.

W Krakowie: Franciszek Kurek l. 38.

W Sanoku: Jadwiga Wiśniewska, nauczycielka szkoły Wydziałowej l. 30.

W Perigneux: znany rosyjski generał i pisarz militarny Mikołaj Obruczew. Napisał między innemi „O organizacyi wojsk w Niemczech, Austryi i Turcyi“. Obruczew był szefem gen. sztabu.

Wielki strejk w Borysławiu.

Według nadesłanych nam od naszego korespondenta borysławskiego i z innej strony informacyj, uchwalili przedsiębiorcy tamtejsi onegdaj odezwę odrzucającą 8-godzinny czas pracy. Jeżeli we wtorek w południe robotnicy nie wrócą do pracy, uważają umowy z nimi zawarte za zerwane.

Odezwa ta brzmi:

»Robotnicy nasi wbrew przyjętym zobowiązaniom opuścili 8. lipca robotę bez czternastodniowego wypowiedzenia, łamiąc tem samem kontrakt służbowy i narażając przedsiębiorstwa na nieobliczone straty. Wobec tego, wykluczając wszelkie pośrednictwo i układy, oświadczamy, że ze stanowiska uchwały pracodawców z dnia 28. czerwca br. ustnie robotnikom ogłoszonej, bezwarunkowo nie zejdziemy i robotników naszych wzywamy, by najdalej do wtorku, tj. dnia 12. lipca w południe, z gotowością do pracy się zgłosili, w przeciwnym razie uważać się będzie stosunek służbowy za ostatecznie rozwiązany«.

W piątek wieczór w potoku obok dworca zapalono ropę, którą zaraz ugaszono. Chłopi zabierają obok dworca z beczek płynącą ropę. Kierownicy i urzędnicy chcieli wtłaczać ropę do zbiorników, strejkujący jednak groźbami przeszkodzili temu. Szkoda dzienna z powodu płynącej ropy wynosi około 60.000 koron. Na zatrzymaniu płac oszczędzają przedsiębiorcy 16.000 koron dziennie.

Strejkują nawet robotnicy miejskiej elektryki. Zasobniejsi mieszkańcy tłumnie opuszczają Borysław w obawie przed rozruchami.

W sobotę aresztowano przybyłego ze Lwowa socyalistę Wityka. Starosta p. Bobrzyński na prośbę kobiet, które udały się do niego z prośbą, kazał Wityka wypuścić na wolność, ale polecił mu wyjechać natychmiast z Borysławia.

W sobotę przyłączyli się do strejku także robotnicy, pracujący w kopalni wosku Laenderbanku, tak, że liczba strejkujących dochodzi do 9.000 ludzi.

Jutro przyjeżdża do Borysławia poseł Daszyński.

Dyrektor kopalni gal. Banku kredyt. w likwidacyi p. Weber zgodził się na niektóre ustępstwa dla robotników, a co do innych obiecał dać odpowiedź za 4 dni, wreszcie oświadcza, że kopalnia z końcem roku przechodzi w inne ręce, nie może więc co do reszty żądań oświadczyć się zasadniczo. Robotnicy postanowili pracować nadal w tej kopalni i przeprowadzić w tym czasie umowę. Robotników tych jest 800.

Do kopalni »Laenderbanku« wysłano zaraz popołudniu wojsko. Robota tu ustała wprawdzie, ale pompują w kopalni wodę, która wybucha po 720 kub. na dobę.

W piątek popołudniu przerwało roboty około 5.000 robotników z kopalni naftowych. W sobotę wieczór okazała się w niektórych szybach naftowych nieodzowna potrzeba wytłoczenia gromadzącej się ropy. Roboty te rozpoczęły zarządy kilku szybów, przyczem przy szybie syndykatu naftowego i przy szybie firmy peszteńskiej Freunda przyszło do zatargu ze strejkującymi robotnikami, którzy usiłowali wykonanie zarządzenia dyrektorów kopalni uniemożliwić. Wylewająca się z szybów ropa, o ile nie może być do cystern wtłoczona, staje się powodem poważnego niebezpieczeństwa pożaru. Wskutek tego, nieodzowne te roboty muszą być pod osłoną asystencyi wojskowej dokonane. Wydelegowany przez Namiestnictwo p. radca Piwocki zażądał powiększenia wysłanej w pierwszej chwili asystencyi wojskowej, tak, że do niedzieli w nocy siła asystencyi wynosi pięć batalionów piechoty i jeden oddział pionierów. W sobotę urządzili strejkujący bez zezwolenia władzy, zgromadzenie pod gołem niebem, które zostało przez starostwo rozwiązane. W ciągu soboty dokonała żandarmerya aresztowania 22 wyrostków. Noc z soboty na niedzielę przeszła spokojnie. Niedziela ubiegła spokojnie.

Do pism donoszą jeszcze z Borysławia: Przybył tu wczoraj batalion 77 pp., 2 bataliony 89 pp. i oddział pionierów z Przemyśla. Dotąd mamy tutaj już 5 batalionów piechoty, tj. 1.750 żołnierzy, wielu oficerów i oddział pionierów, prócz żandarmów.

Do wczoraj odjechało stąd około 2.000 strejkujących do zachodniej Galicyi, gdzie większość wiertaczy posiada gospodarstwa rolne. Robotnicy ci pochodzą z okolic Krosna, Jasła, Rzeszowa, Bóbrki, Wietrznego, Słobody rungurskiej, Gorlic, Siar, Sękowej itd. Przed strejkiem już znaczna liczba ich wyjechała za urlopami.

Dziś przystąpią kierownicy i urzędnicy pod silną osłoną wojska do wtłaczania ropy w rezerwoary i pompowania wody do kotłów, celem puszczenia pomp w ruch. Roboty te mają na celu powstrzymanie upływu ropy do potoków.

Dziś o godz. 10 rano odbędą się obrady w urzędzie gminnym wskutek zaproszenia radcy Piwockiego, który ofiarował się komitetowi strejkowemu z interwencyą. Na wczorajszem posiedzeniu komitet pośrednictwo to przyjął i dziś wysyła na posiedzenie delegacyę.

Borysław. (Tel. »Dnia«). Dzień wczorajszy i noc z niedzieli na poniedziałek minęły spokojnie, z wyjątkiem kilku drobnych wykroczeń strejkujących. Dziś tłocznie naftowe są w ruchu. W kopalni wosku Banku kredytowego zaprzestali robotnicy strejku i podjęli roboty. W kopalni wosku »Laenderbanku« odbywa się praca tylko przy pompie wodnej i przy wentylatorach. W nocy okradziono i zdemontowano szyb

na kopalni Klejnowskiego na tłoce tustanowickiej.

Borysław. (Tel. »Dnia«). Przedstawiciele strejkujących przybyli do urzędu gminnego i oświadczyli gotowość rokowań, pod warunkiem uznania prawomocności komitetu strejkowego. Komitet firm odbywa obecnie naradę.

Dziś spokój. Jutro spodziewają się zakończenia strejku w drodze ugody.

Wojna.

Pierwszorzędnej wagi wypadkiem z terenu wojny jest zajęcie przez Japończyków miejscowości Kaiczu (inaczej Kajping), która stanowi w ich ręku klucz do Niuczwangu i czyni synów Mikada niejako wszechwładnymi panami półwyspu Liaotungskiego. Poselstwo japońskie w Londynie otrzymało następujący oficyalny telegram z Tokio z dnia 10 lipca: Generał Oku donosi: Druga armia rozpoczęła dnia 6 b. m. operacye, zmierzające do zajęcia Kaipingu, wypierając wprzód Rosyan z jednej pozycyj po drugiej. Skoro Rosyanie z tych pozycyi zostali wyparci, obsadzili ostatecznie 9 lipca Kaiping i wzgórza położone w pobliżu.

W sobotę krążyły w Londynie niestwierdzone dotychczas pogłoski, jakoby Japończycy zajęli już ważniejsze forty, panujące nad P. Artura, wskutek czego lada chwila należałoby się spodziewać upadku tej twierdzy, a gmina m Tokio zarządzić miała już przygotowania (!) do uroczystego obchodu zdobycia P. Artura. Jest to co najmniej przedwczesne.

»Daily Mail« donosi z Czifu: Dwaj Francuzi, przybyli z Portu Artura, opowiadają, że załoga P. Artura liczy 40.000 ludzi, w tem 10.000 marynarzy. Twierdza posiada 400 armat, razem z armatami okrętów.

»Birzewyja Wiedomosti« donoszą, że flota, oblęgająca Port Artura pod dowództwem admirała Togo, składa się z następujących okrętów: Cztery pancerniki liniowe: »Mikosa«, »Asabi«, »Szikiszima«, »Fudzi«, razem z 68 dział. Statek wieżowy, »Kapitan Prat« z 14 działami. Cztery krążowniki pancerne: »Iwate«, »Adżuma«, »Jakumo« i »Niszin« z 68 działami. Trzynaście krążowników: »Kasuga«, »Chitose«, »Tagasago, »Matuszima«, »Icukuszima«, »Haszidate«, »Czakabuko«, »Czijoda«, »Jejama«, »Naniwa«, »Akituszima«, »Suma«, „Akaszi« i »Jejuna« ze 131 działami, ogółem 22 statki z 281 działami. Admirał Witthöft ma do rozporządzenia tylko 11 statków wojennych z 138 działami.

»Nowoje Wremia« donosi, że jenerał Kuroki powiedział w rozmowie z pewnym rosyjskim oficerem, który się dostał do niewoli japońskiej, że Japończycy zamierzają zdobyć południową Mandżurye, obsadzić Port Artura i inne miejscowości i zostawić Rosyanom do woli, czy będą chcieli te pozycye odzyskać. Japończycy obwarują zajęte przez siebie miejscowości tak silnie, że Rosyanie chcąc je zdobyć, musieliby sprowadzić świeżych 800.000 wojska.

Do »Berl. Tagbl.« donoszą z Petersburga, że Japończycy maszerują pospiesznie przeciw Mukdenowi, aby obejść Kuropatkina i przeciąć mu odwrót. W kołach rosyjskich jest wielka obawa o los Kuropatkina. Obawiają się katastrofy. Kuroki i Oku forsują marsze naprzód, bez względu na deszcze. W kołach wojskowych podnoszą się skargi na sposób prowadzenia wojny przez Kuropatkina.

Stanowisko jego pod Liaojang uważają za niedoutrzymania. Szczególnej uważają za nieszczęśliwy wybór Stackelberga na komendanta wojsk, mającego iść na odsiecz Port Artura. Stackelberg jest podobno obecnie chory na tyfus.

Do »Voss. Ztg.« donoszą z Jokohamy, że koszta wojenne na rok pierwszy obliczono na 580 milionów jen. Później zredukowano je do 410 milj. Ponieważ część pożyczki ma być zamortyzowaną w ciągu 7 lat, Japonia podwyższy budżet roczny o 200 milionów, aż do roku 1911. Korespondent powyższego pisma dodaje, że obecna wojna nie rozwiąże stosunków Rosyi i Japonii w Azyi wschodniej i bezwątpienia w najbliższej przyszłości toczyć się będzie nowa wojna. Wtenczas położenie finansowe Japonii będzie bardzo niepomyślne.

Aleksiejew otrzymał krzyż rycerski orderu Grobu św. od patryarchy jerozolimskiego. Dziękując za to odznaczenie, zaznaczył Aleksiejew, »że będzie ono dlań rękojmią, iż prawowierna wiara odniesie tryumf nad ciemnem pogaństwem«.

(Depesze „Dnia“).

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). Według pism angielskich, Japończycy wysłali jedną dywizyę na zachód, celem zajęcia Niuczwangu.

Czifu (Tel. »Dnia«). Dżonka chińska, która zawinęła tu z Portu Artura, donosi, że dnia 5. b. m. widziano transport 800 zabitych Rosyan, wśród których znajdowało się dwóch wyższych oficerów. Chińczycy zawieźli ten transport do Portu Artura. Chińczycy opowiadają, iż Japończycy dotarli już na 6 mil angielskich od Portu Artura i zajęli drugi fort na wschód od miasta.

Część urzędników rosyjsko-chińskiego banku w Porcie Artura, która tu przybyła, opowiada, iż stosunki w Porcie Artura nie zmieniły się i że w ostatnich dniach toczyły się zacięte walki o 7 mil angielskich od miasta.

Petersburg. (Tel. „Dnia“). Telegram gen. Sacharowa do sztabu generalnego, z dnia 9. bm. donosi: Dnia 8. bm. znajdował się nasz oddział na stacyi kolejowej Kaiczu i na prawym brzegu-rzeki Kaitangse. Nieprzyjaciel zajął pozycyę na lewym brzegu rzeki. Wskutek silnego ognia nieprzyjacielskiego nasz oddział musiał się cofnąć w kierunku zachodnim od brzegu rzeki Kaitangse. Można było obserwować ruchy nieprzyjaciela, rozciągającego swe linje od morza, aż do misyi francuskiej w Janhaukou. Nieprzyjaciel rozporządzał 4 dywizyami i 1 brygadą konnicy. Rano dnia 9. bm. nieprzyjaciel przeszedł z ofenzywą pod silny ognie nieprzyjacielskie, nasze oddziały cofnęły się o 4 kilometry na północ od Kaiczu. Ogień nieprzyjacielski trwał do godziny 2 popołudniu, poczem my znów na rozkaz szefa sztabu cofnęliśmy się w największym porządku i zajęliśmy pozycyi o 3 kilometry od Czuicziadja.

Istna kanonada nieprzyjaciela na pozycye nasze w Makkun i Tuata, trwała przez dwie godziny.

Nasza konnica walczyła z wielkiem powodzeniem wzdłuż wąwozu Szuanhun, poczem cofnęła się. Nasza konna baterya ostrzeliwała nieprzyjaciela koło mostu kolejowego w Janhoisci i wstrzymał, atak konnicy nieprzyjacielskiej.

Japończycy ustawili się dalej na lewym brzegu rzeki w kierunku Inkau.

Straty nasze nie są znane. Podług doniesienia dowódzcy jednego z oddziałów, nie wynoszą straty te więcej niż 150 żołnierzy w zabitych i rannych. Zabity został kapitan sztabu generalnego hr. Myrodt, który opuścił pozycyę między ostatnimi, spełniając świetnie swój obowiązek.

Dnia 7. lipca między Tulinsan a Alotuin w dolinie rzeki Fedrygho, 40 kilometrów na północ od Suyn, pół szwadrona konnicy nieprzyjacielskiej zwabiliśmy w zasadzkę. Japończycy stracili 1 oficera i 11 dragonów, bądź w zabitych, bądź w rannych. Jednego dragona wzięliśmy do niewoli.

Dnia 7. bm. Japończycy rozpoczęli z niezmiernemi siłami marsz w dolinę Tajtzyke i obsadzili miejscowość Tsiantsan.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Korespondent »Birż. Wied.« donosi z Dasziczao pod datą 9 bm.: Po demonstracyi koło wąwozów Motien i Dalin, armia Kurokiego skoncentrowała się na linii Fengwanczen-Siujan; gros jej stoi koło Siujan. Armia generała Oku zajmuje pozycyę, która ciągnie się od morza koło Siuneczen aż do Siujan. Znaczne oddziały stoją koło Kaiczu. Główne siły japońskie, które zajmują długą linię od morza aż do Siujan, mają być w jednym punkcie skoncentrowane, aby doprowadzić do rozstrzygającej bitwy. Suineczen jest nadzwyczaj ważnem dla Japończyków, gdyż tędy tylko mogą zaopatrzyć armię swą w środki żywności.

W zatoce Heleny spostrzeżono onegdaj 150 okrętów transportowych, które dostawiały zboże dla armii japońskiej.

Dnia 6 lipca Japończycy znajdowali się o 10 wiorst od Kaiczu. Dnia 8 lipca odparli nasze straże przednie i dotarli do 5 wiorst od Kaiczu.

Japończycy maszerują bez artyleryi, co dowodzi, iż napotkali wiele trudności w transporcie dział przez okoliczne góry. Dlatego też zapewne bitwa rozstrzygająca nie rozegra się tak prędko. Armię japońską, znajdującą się między Suojan a Kaiczu obliczają na 80—100 batalionów.

Depesze „Dnia”.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Strzały hr. Milewskiego.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Barber, postrzelony przez hr. Milewskiego, oświadczył jednemu z dziennikarzy, że w bieżącym tygodniu uda się do Karlsbadu, stamtąd zaś do Anglii, gdzie poślubi p. Włodzimierską.

Spadek po Jokayu.

Budapeszt (Tel. »Dnia«). Wczoraj nastąpiła inwentaryzacya spadku po Jokay'u. Wedle podania wdowy — nie pozostawił Jokay żadnego majątku; przeciwnie, na spadku ciążą długi w kwocie 40.000 koron.

W. Rousseau.

Paryż (Tel. wł. »Dnia«). W stanie zdrowia b. premiera Waldecka-Rousseau nastąpiło pewne polepszenie. Rousseau wyjechał na lato do Corbeil.

Echa szpiegostwa.

Rzym (Tel. wł. »Dnia«). Głośna obecnie afera szpiegowska kap. Ercolessi'ego w Messynie nie jest pozbawiona pewnej komicznej strony. Oto policya rozciągnęła baczny nadzór nad licznymi przedstawicielami messyńskiej »złotej młodzieży«, z którą pani kapitanowa utrzymywała bliższe stosunki. Panowie ci są obecnie wściekli, gdyż nie wolno im wydalać się z miasta.

Strejki.

Rzym (Tel. „Dnia“). Czeladnicy piekarscy rozpoczęli wczoraj strejk. Władze poczyniły wszelkie zarządzenia, aby miastu nie brakło chleba.

Rzym (Tel. „Dnia). Żołnierze pracują w piekarniach. Poczyniono wszelkie zarządzenia, aby miasto było zaopatrzone w chleb.

Utrudnienia imigracyi do Ameryki.

Tryest (Tel. „Dnia“). Okręt „Gerty“ zawinął tu w sobotę, jako pierwszy austryacki parowiec z Nowego Jorku z 720 podróżnymi, których nie wpuszczono do Nowego Jorku.

Irredenta.

Riva (Tel. wł. »Dnia«). Na znak protestu przeciw insbruckim »gwałtom« — jak opiewają rozlepione włoskie afisze — odwołano tu koncert na wczoraj zapowiedziany.

Hojny zapis.

Brema (Tel. wł. »Dnia«). Zmarły tu radca komercyalny Biermann zapisał swemu personalowi i robotnikom pół miliona marek, a na cele publiczne ofiarował nadto 100.000 marek.

Pani majorowa.

Brunświk (Tel. wł. »Dnia«). Sąd karny skazał tu Magdalenę von Sydow, żonę majora na 4 miesiące więzienia za znęcanie się nad własną 12 letnią córeczką.

Bunt żołnierzy tureckich.

Cetynia (Tel. „Dnia“). Według nadeszłej tu wiadomości, jeden z garnizujących w Touzi pod Podgoricą batalionów otrzymał rozkaz wymaszerowania do Atlet. Przybywszy do Skutari batalion ów wzbraniał się dalej maszerować i z powodu niewypłacenia żołdu wraz z oficerami podniósł bunt. Wszystkich oficerów aresztowano. Gubernator Skutari, który obawia się wybuchu buntu wśród wojsk, garnizonujących w Skutari, czyni wszelkie starania, aby tylko wydobyć skąd pieniądze na wypłatę zaległego żołdu.

Konstantynopol (Tel. „Dnia“). Ostatnie depesze konsulów donoszą, iż obecna sytuacya w sandżaku Musz jest zupełnie spokojną i że rozdział środków żywności i zboża przeznaczonego na siew odbywa się w dalszym ciągu normalnie.

Paryż (Tel. „Dnia“). Dziennik urzędowy ogłasza nowe rozporządzenie w sprawie zamknięcia szkół kongregacyjnych w dalszych 40 departamentach.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Pierwszy prezydent najwyższego Trybunału dr. Karol Habietinek podał się na pensyę.

St. Moritz (Szwajcarya). (Tel. wł. „Dnia“). Przybyli tu hrabstwo Lonyay.

Szmeks (Tel. wł. „Dnia“). Przybył tu saski następca tronu z dziećmi.

Zbliska i zdaleka.

Polacy na obczyźnie. W uniwersytecie w Halli otrzymał rodak nasz, p. Jan Penot, stopień dra filozofii na podstawie pracy z dziedziny rolnictwa p. t. *„Vergleichender Fütterungsversuch mit verschieder Proteinreichen Ration“*. Praca dra Penota wyjdzie w druku 1 sierpnia i będzie stanowić nowy, praktyczny i pożyteczny podręcznik dla rolników tak Polaków, jak i Niemców.

W genewskiej szkole sztuk pięknych zakończyło się półrocze letnie rozstrzygnięciem konkursu. W oddziale rzeźb przyznano pierwszą nagrodę p. Maryanowi Sługockiemu; w odziale rzeźb w metalu (cyzdlerstwo) otrzymał pierwszą nagrodę p. Franciszek Sługoski. Obydwaj młodzi artyści (bracia) pochodzą z Krakowa.

Na wydziale historyczno-literackim uniwersytetu paryskiego uzyskało, w połowie czerwca b. r. dyplom (*certificat d'étude français*) 7 Polek: Doberska, Mergielówna, Neumanowiczówna, Prusakówna, Ringlerówna, Rożańska i Szatlerówna.

Z badań na rakiem. Swieżo prezydował ks. Walli w Marlboroughhouse, w Londynie, na dorocznem zgromadzeniu komisyi, poświęconej badaniom raka. William Church, stwierdził następujące pewniki.

Raka znajdujemy zarówno w cywilizowanym jak i niecywilizowanym świecie. Przeto cywilizacya nie może być przyczyną tej choroby. Znajdujemy go u zwierząt i u ludzi, nawet u ryb morskich. Opanowuje on dotkniętych chorobą stosunkowo w tych samych granicach wieku.

Rak nie jest zaraźliwy i nieprzenosi się z jednego gatunku na drugi. Choroby nie wywoływa pasożyt.

Rozszerzania się większego nie spostrzeżono. Dotąd nie sprawdzono, by radium wywierało na raka wpływ leczniczy.

Epilog sprawy Kartuzów. Komisya śledcza dla sprawy Kartuzów uchwaliła na sobotniem posiedzeniu 18 głosami przeciw 8 głosom przyjąć referat Collina. Referat ten dochodzi do następujących konkluzyj.

I. Śledztwo nie wykazało żadnych dowodów co do zamiaru przekupienia podanego do wiadomości Izby na jawnem posiedzeniu w dniu 10. czerwca b. r., jakoteż nie dało żadnego dowodu w sprawie oskarżenia podniesionego przeciw Edgarowi Combesowi.

II. Izba wyraża ubolewanie, że prezydent ministrów Combes, w sposób nierozważny, bez dostatecznego powodu, zaniepokoił kraj i wywołał niebezpieczeństwo, iż zastępca Francyi na światowej wystawie w Saint Louis mógł być podkopany w opinii publicznej, ze szkodą dla interesów Francyi.

III. Izba wyraża ubolewanie z powodu kilku nadużyć popełnionych przez władzę wykonawczą w kierunku postępowania sądowego.

Kiszyniew na scenie. Z Zurychu donoszą: Odbyło się tutaj przedstawienie sztuki Czirikowa p. t. „Żydzi,“ w wykonaniu amatorskiem rosyjskich studentów. Treść jej, osnuta na ostatnich wypadkach kiszyniewskich, przedstawia w osobach bohaterów, stosunek rozmaitych partyj rewolucyjnych w Rosyi.

Przedstawienie zarówno w Bernie, jak i w Zurychu, budziło ogólną sensacyę, a zdarzyły się nawet niezwykłe sceny. Oto kilka osób, które owe wypadki bezpośrednio przeżyły, zemdlały na sali. Wobec ogromnie silnego zdenerwowania publiczności, czwartego aktu, przedstawiającego sam pogrom, nie wykonano.

Z powodu zgonu T. Herzla, odbyła się w miejscowości Kutnahora, w Czechach — jak nam stamtąd telegrafują — w sali związku muzycznego przy udziale 5000 osób uroczystość żałobna. Mowę żałobną wypowiedział rabin gminny dr. Teuchtwang, podnosząc ideały działalności Herzla. Następnie przemawiało kilkunastu delegatów i reprezentantów syonizmu. W obrzędzie wzięła udział żona i syn Herzla.

Z Seretu nam donoszą, że dnia 10 b. m. w tamtejszej wielkiej synagodze odbyło się również nabożeństwo żałobne za spokój duszy bł. p. Teodora Herzla.

Wśród publiczności licznie zgromadzonej znajdowali się liczni urzędnicy rządowi i autonomiczni, na których przemowa przeszło 80-letniego rabina p. Bursztyna, wywarło ogromne wrażenie.

Następnie przemawiał w gorących słowach prezes stowarzyszenia „Zion“ dr. Bankendorf, zwacając szczególną uwagę na dalekonośne znaczenie śmierci wodza syonistów.

Kadeci kroaccy przeciwko Węgrom. Jak donosi „Agramer Tagblatt“ w kadeckiej szkole obrony krajowej w Pięciokościołach (Fünfkirchen) wyznaczono dzień 9 b. m. na obchód uroczystości „kuruckiej“. Węgrzy nazywali dawniej „kuruczami“ stronników ruchu wolnościowego, zwróconego przeciwko Austryi, a dziś uroczystości kuruckie są wyrazem samodzielności Węgrów i supremacyi ich nad innemi narodowościami w krajach korony św. Szczepana. W kadeckiej szkole obrony krajowej w Pięciokościołach znajduje się około 30 kroackich kadetów, którym rozkazano brać udział we wspomnianej uroczystości. Kroaci mieli się pomiędzy innemi nauczyć węgierskiego hymnu narodowego, ale odmówili. Skutkiem tego musieli ustawić się w szeregu na dziedzińcu, a kadeci węgierscy i cywilni przybysze otoczyli ich, ażeby widzieć, jak się będą uczyć hymnu węgierskiego. Kadeci kroaccy stali nieporuszeni i śpiewać nie chcieli. Komendant szkoły, Sypniewski, uniesiony gniewem, miał jednemu z Kroatów rękę wetkać do ust, ażeby go zmusić do śpiewania, a węgierscy kadeci głośno wyszydzali swoich kroackich kolegów. Mimo to Kroaci wytrwali w oporze. Zamknięto ich w areszcie i pozostawiono bez żywności. Obecnie komenda postanowiła ich wydalić ze szkoły, tymczasem atoli kadeci kroaccy oświadczyli, że sami opuszczają zakład.

Bratobójstwo. W Budapeszczie wywołało ogromną sensacyę bratobójstwo popełnione przez byłego oficera Rudolfa Kilbertha, który w przystępie złości zastrzelił swego 17-letniego brata. Kilbertha, który jest synem radcy dworu i dyrektora skarbu uwięziono.

Zamierzone morderstwo i samobójstwo. Leopold Mannswerth, był subjektem u kupca Baszicza i zakochał się w żonie swego pryncypała, który dowiedziawszy się o tem, wydalił go przed miesiącem. Wczoraj wieczorem wpadł Mannswerth do mieszkania swej ukochanej i dał do niej pięć strzałów rewolwerowych raniąc ją ciężko. Szósty strzał skierował sobie w serce i wystrzeliwszy rzucił się z okna trzeciego piętra na bruk podwórza i na miejscu wyzionął ducha.

Austryacki lekarz na dworze Mikada. W Tokio mieszka stale dr. Emil Rothman, lekarz pochodzący z Wiednia, któremu niedawno Mikado za wyratowanie córki nadał tytuł markiza.

Echa finlandzkie z Helsingforsu donoszą do „Vossiche Zeitung“: W pierwszą niedzielę czerwca odbyły się w całej Finlandii zgromadzenia o charakterze niemal rewolucyjnym, skierowane przeciw ministrowi Plehwemu i generał gubernatorowi Bobrikowowi. Na zgromadzeniu w Helsingsforsie pewien obywatel wobec 10.000 ludzi odczytał proklamacyę, która zarzuca kłamstwo organom rosyjskim, zapewniającym cara i opinię publiczną rosyjską, jakoby Finlandya była spokojną. Proklamacya zapowiada, że spokój nie zapanuje, dopóki zupełna wolność nie zostanie Finlandyi przywróconą. Proklamacya kończy się słowami: Precz z Plehwem! Precz z Bobrikowem! Precz z tchórzliwym senatem finlandzkim!

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 lipca b. r.

Hotel Europejski:

M. hr. Borkowski, Mielnica. H. br. Kapri, Czerniowce. Z. Prodanowa, Czerniowce. A. Czyżewiczowa, Stanisławów. Dr. Ehrlich, Stanisławów. W. Polański, Rosteczki. S. Pawlikowski, Bereźnica. W. Stanek, Wiszenka. N. Popowicz, Mihowenia. W. Pieniążek, Lipniki. Celina Cieńska, Stanisławów. J. Rakowscy, Hermanowice. Dr. S. Dybas, Żmigród. Dyr. J. Nogaj, Rzeszów.

Hotel Imperial:

Dr. T. Tertil, Tarnów. T. Niementowski, Barasz. K. Kownacki, Świętarzów. B. Rappaport Drohobycz, W. Darmann, Bielsk. J. Korda, Wiedeń. K. Dettloff, Kraków. Br. Cosman, Kraków. Dyr. Fischer, Wiedeń. A. Schäfer, Myszkowce. Wł. Dolais, Jordanów. A. Przyłuski, Starkowice. B. Wyleżyński, Rosya. Koźma Udrycki, Mosty wielkie. Marya Świderska, Podole rosyjskie. Al. Biskupski, Czerniowce.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych

dr. Maksymilian Schmelkes

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ulicy **Brajerowskiej l. 6.**

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“

w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej pasażerów **i towary**

z Tryestu do Nowego Yorku

Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu

„Ultonia“ 23. lipca 1904.
„Slavonia“ 6. sierpnia „
„Panonia“ 20. „ „

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem

Józef Eile

Lwów, Brajerowska 6.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca:

Spirytus najczyściejszy

„Bon gout“

5 ltr.

5 klg. Bto

w blaszankach pocztowych.

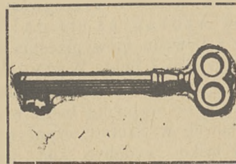
Na nalewki! Na nalewki!

Mydło „Schichta“

„JELEŃ“ MARKA: „KLUCZ“



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze mydło wolne od wszelkich szkodliwych domieszek



Wszędzie do nabycia!

Przy zakupnie uważać należy na to, aby każdy kawałek mydła nosił nazwę: „SCHICHT“ i jedną z powyższych marek ochronnych.

40—6



ZAKŁAD ART. GRAFICZNY

M. HEGEDÜS

LWÓW

PIEKARSKA 14

WYKONUJE ARTYSTYCZNIE KLISZE DRUKARSKIE WSZELKIEGO RODZAJU DLA ILUSTRACYI KSIĄŻEK DZIENNIKÓW GAZET FACHOWYCH ANONSÓW CENNIKÓW I T. P.

FOTOCYNKOGRAFIA
AUTOTYPIA
FOTOLITOGRAFIA
ŚWIATŁODRUK

Kalendarzyk bankowy przesyła bezpłatnie **dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES** we Lwowie pl. Maryacki l. 7.

Lekcyi

na wsi do 1 lub 2 chłopców celem przygotowania ich do egzaminu wstępnego poszukuje rutynowany pedagog, nauczyciel szkół ludowych. — Zgłoszenia pod „Pedagog“ do Administracyi „Dnia“.

Lekcyę na wsi

przyjmie chętnie akademik J. L. S. poste-restante Ihrowica koło Tarnopola.

Rachunkowy podoficer

poszukuje posady. — Wiadomość pod „Rosa“ poste-restante Sassów.

Panna (**izraelitka**), przyjmie obowiązki nauczycielki dla dzieci, także na wsi. Udziela języka niemieckiego, początków łaciny i francuskiego. Najskromniejsze wymogi. Adres do p. Hoch we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.

Po co?

zastawiać losy w zakładach zastawniczych, kiedy najwygodniej i najtaniej można otrzymać za wszelkiego rodzaju losów zupełny kurs dzienny w kantorze wymiany firmy

ROHATYN i ULAM

we Lwowie, ul. Sykstuska 8, mając przytem prawo odkupienia **tych samych losów** na wygodne spłaty ratalne z **nieprzerwanem prawem gry.**

LOSY już zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, przyczem właścicielowi również przysługuje prawo nabycia tych samych losów na wygodne spłaty. — Kupony czerwcowe wypłacamy bez potrącenia. — Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwow, Sykstuska 8.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Inteligentny mężczyzna izraelita rodem ze Lwowa lat 25, z ukończoną 7-mą klasą gimnazyalną, pragnie wstąpić do apteki we Lwowie lub na prowincyi jako aspirant. Łaskawe zgłoszenia pod **Ł. K. 25 Serath, Bukowina post. rest.**

Nauczyciel w starszym wieku poszukuje lekcyi do uczniów szkół normalnych w miejscu lub na wyjazd na czas wakacyjny albo i dłuższy. Wymagania skromne. Wiadomość w administracyi „Dnia“ we Lwowie, pod „Nauczyciel“.

Osoba

inteligentna młoda, z najlepszego domu, władająca językiem polskim i niemieckim, pragnie wyjechać do kąpiel jako towarzyszka i opiekunka. R. Z. poste-restante Lwów.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20